

## Zawiedzione nadzieje, czyli PO–PiS 20 lat później

Znak jakości przyznany CBOS przez  
Organizację Firm Badania Opinii i Rynku na rok 2020/21



Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej  
ul. Świętojerska 5/7, 00-236 Warszawa  
e-mail: sekretariat@cbos.pl; info@cbos.pl  
<http://www.cbos.pl>  
(48 22) 629 35 69

Mniej więcej w tym samym czasie na polskiej scenie politycznej pojawiły się Platforma Obywatelska (PO)<sup>1</sup> oraz Prawo i Sprawiedliwość (PiS)<sup>2</sup>. Platforma zarejestrowała się (24 stycznia 2001 r.) jako stowarzyszenie, szybko jednak zmieniła formułę organizacyjną na partię polityczną pod nazwą Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej (zarejestrowaną 5 marca 2002 r.). Początkowo wykorzystwała znaczące poparcie, jakie w I turze wyborów prezydenckich 2000 r. uzyskał Andrzej Olechowski (17,30% głosów), jeden z trzech założycieli PO. Prawo i Sprawiedliwość zostało założone na kongresie 29 maja 2001 r. i zarejestrowane 13 czerwca 2001 r. Ta partia wykorzystwała popularność Lecha Kaczyńskiego jako ministra sprawiedliwości w rządzie Jerzego Buzka (w okresie od 4 czerwca 2000 r. do 5 lipca 2001 r.)<sup>3</sup>.

Obie partie miały korzenie opozycyjne i solidarnościowe<sup>4</sup>, obie były partiami „po przejściach”<sup>5</sup>. Obie uczestniczyły w wyborach parlamentarnych 23 września 2001 r. (Platforma jako Komitet Wyborczy

<sup>1</sup> Dla uproszczenia konsekwentnie używana jest tu nazwa PO (lub Platforma), choć wiadomo, że w różnych wyborach Platforma tworzyła koalicje z różnymi ugrupowaniami i o różnych nazwach – zob. np. wyjaśnienia pod Tabelą 1. Obecnie w Sejmie IX kadencji działa Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska - Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni. CBOS uwzględnia PO w badaniach od lutego 2001 r. i obecnie pyta o poparcie dla Koalicji Obywatelskiej, dodając, że chodzi o Platformę Obywatelską, Nowoczesną, Inicjatywę Polską i Zielonych.

<sup>2</sup> Dla uproszczenia konsekwentnie używana jest tu nazwa PiS, choć wiadomo, że w ostatnich wyborach parlamentarnych w 2019 r. z list PiS startowali także politycy Porozumienia Jarosława Gowina i Solidarnej Polski (Zbigniewa Ziobry). W dyskursie publicznym te trzy partie określa się często mianem Zjednoczonej Prawicy, jednak w Sejmie IX kadencji działa Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. CBOS uwzględnia PiS w badaniach od czerwca 2001 r. i obecnie pyta o poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości dodając „wraz z Porozumieniem i Solidarną Polską”.

<sup>3</sup> Lech Kaczyński był powszechnie rozpoznawalny (w 2000 r. tylko od 2% do 7% badanych deklaroowało, że nie zna tego polityka). Od lutego do lipca 2001 r. poziomem zaufania ustępował tylko Aleksandrowi Kwaśniewskiemu, któremu ufało blisko 80% badanych, Kaczyńskiemu – od 67% do 72%. Wyprzedzał Jacka Kuronia, Leszka Millera, Jerzego Buzka i Donalda Tuska. W pewnym stopniu zaszkodziło mu odejście z rządu Jerzego Buzka – w sierpniu 2001 r. zaufanie do niego deklaroowało 60%; o 2 punkty procentowe wyprzedził go Jacek Kuroń, ale Kaczyński wciąż wyprzedzał Millera, Buzka i Tuska (do którego zaufanie deklaroowało 24% a nieufność – 25%). Zob. komunikaty z badań CBOS nr 28/2001, 39/2001, 55/2001, 66/2001, 81/2001, 98/2001, 112/2001.

<sup>4</sup> Założyciele i późniejsi liderzy obu partii działali w opozycji demokratycznej. W 1980 r. w Gdańsku Donald Tusk i Maciej Płażyński zakładali Niezależne Zrzeszenie Studentów. Także delegaci na zjazd PO w czerwcu 2002 r. w ponad ¼ deklarowali przynależność do „Solidarności” w okresie 1980–81 (zob. M. Grabowska, *Podział postkomunistyczny. Społeczne podstawy polityki w Polsce po 1989 r.*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2004, s. 270). Nieco od nich starsi Lech Kaczyński i Jarosław Kaczyński współpracowali z KOR (zwłaszcza z Biurem Interwencyjnym KSS KOR). Lech Kaczyński współpracował z Wolnymi Związkami Zawodowymi, a w 1981 r. został delegatem na I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”. W stanie wojennym był internowany. Po uwolnieniu brał udział – w Gdańsku i w skali kraju – w działaniach podziemnych struktur „Solidarności”. Uczestniczył w rozmowach w Magdalence i w obradach Okrągłego Stołu (tzw. podstolik ds. pluralizmu związkowego). W maju 1990 r. został wybrany na pierwszego wiceprzewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Jarosław Kaczyński w 1980 r. zaangażował się w działalność NSZZ „Solidarność”, m.in. kierował sekcją prawną Ośrodka Badań Społecznych przy Regionie Mazowsze. W stanie wojennym brał udział w działaniach podziemnych struktur „Solidarności”: był kierownikiem Biura Społeczno-Politycznego Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej „Solidarność”, a od 1987 r. – sekretarzem Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”. Uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu (tzw. podstolik ds. reform politycznych). W lecie 1989 r. ze strony NSZZ „Solidarność” był członkiem zespołu ds. negocjacji ze Stronnictwem Demokratycznym i Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym w sprawie powołania koalicyjnego rządu.

<sup>5</sup> Platformę Obywatelską współtworzyli działacze i członkowie Unii Wolności, którzy – skupieni wokół Donalda Tuska, wtedy wicemarszałka Senatu – odeszli z UW na początku 2001 r. Prawo i Sprawiedliwość było kontynuatorem i spadkobiercą Porozumienia Centrum, partii założonej w 1990 r., która miała swoją reprezentację w Sejmie I kadencji (1991–93), ale w wyborach 1993 r. nie przekroczyła progu wyborczego (uzyskała 4,42% głosów). W wyborach parlamentarnych 1997 r. działacze PC startowali z różnych list, m.in. z list Akcji Wyborczej Solidarność i Ruchu Odbudowy Polski. PC przestało istnieć w 2001 r. (zostało wyrejestrowane w 2002 r.), ale jego działacze i członkowie przeszli do PiS.

Wyborców), uzyskując, jak na nowe podmioty polityczne, niezłe wyniki: Platforma otrzymała 12,68% głosów, a PiS – 9,50%. Zdecydowanie wygrała koalicja SLD–UP, uzyskując 41,04% głosów i 47% mandatów w Sejmie. Koalicja powiększona o PSL utworzyła rząd Leszka Millera – Platforma i PiS (oraz Liga Polskich Rodzin) głosowały przeciw udzieleniu temu rządowi wotum zaufania. Wyniki tych i kolejnych wyborów prezentuje Tabela 1.

**TABELA 1. WYNIKI WYBRANYCH PARTII W KOLEJNYCH WYBORACH DO SEJMU – PROCENT ZDOBYTYCH GŁOSÓW**

	Wybory do Sejmu w latach:					
	2001	2005	2007	2011	2015	2019
SLD (z UP)	<b>41,03</b>			8,24		
SLD		11,31				12,56
Lewica i Demokraci			13,15 <sup>a</sup>		(7,55) <sup>b</sup>	
PO	12,68	24,14	<b>41,51</b>	<b>39,18</b>	24,09	
Koalicja Obywatelska						27,40 <sup>c</sup>
Samobrona RP	10,20	11,41	1,53	–	–	–
PiS	9,50	<b>26,99</b>	32,11	29,89	<b>37,58</b>	<b>43,59</b>
PSL	8,98	6,96	8,91	8,36	5,13	8,55
LPR	7,87	7,97	1,30	–	–	–
Ruch Palikota	–	–	–	10,02	–	–
Kukiz'15	–	–	–	–	8,81	–
Nowoczesna Ryszarda Petru	–	–	–	–	7,60	–
Konfederacja Wolność i Niepodległość	–	–	–	–	–	6,81

<sup>a</sup> Lewica i Demokraci to Komitet Wyborczy Wyborców skupiający SLD, Socjaldemokrację Polską, Partię Demokratyczną i Unię Pracy.

<sup>b</sup> KWW Zjednoczona Lewica skupiający SLD, Twój Ruch, PPS, UP i Zielonych uzyskał 7,55% głosów i nie wszedł do Sejmu (obowiązuje 8% próg wyborczy dla koalicji).

<sup>c</sup> KWW Koalicja Obywatelska skupiał Platformę, Nowoczesną, Inicjatywę Polską i Zielonych.

## AFERA RYWINA

Od wygranych wrześniowych wyborów w 2001 r. poziom poparcia dla SLD<sup>6</sup> (mierzony deklaracjami głosowania na tą partię, gdyby wybory odbywały się „w najbliższą niedzielę”) pozostawał na wysokim lub nawet bardzo wysokim poziomie. Zmieniła to dopiero tzw. afera Rywina (2003 r.)<sup>7</sup>, która wywołała oburzenie moralne nie tylko ze względu na sam fakt udokumentowanej propozycji korupcyjnej, ale także dlatego, że odsłoniła „kuchnię” procesu podejmowania decyzji<sup>8</sup> – nieformalne kontakty między rządzącymi politykami SLD, biznesem i mediami. Poparcie w sondażach zaczęło spadać, co z kolei uruchomiło proces dezintegracji partii i rozłam: Marek Borowski, wtedy marszałek Sejmu, wraz z grupą działaczy odszedł i założył nową partię – Socjaldemokrację Polską (SDPL). Spowodowało to dalszy spadek poparcia, co obrazuje wykres poparcia dla wybranych partii politycznych – zob. Rysunek 1. Najlepiej pokazują to jednak wyniki kolejnych wyborów: w 2005 r. SLD zdobyło 11,31% głosów (a SDPL do Sejmu nie weszła), w 2007 r. utworzona wokół SLD koalicja Lewica i Demokraci zdobyła 8,24% głosów, ale w 2015 r. utworzony wokół SLD komitet wyborczy nie przekroczył wymaganego od koalicji progu wyborczego 8%. W 2019 r. SLD weszło do Sejmu z niezłym wynikiem 12,56% głosów, choć w porównaniu z poparciem 41% trudno to uznać za sukces.

Zapaść – bo zapaścią można chyba nazwać utratę zdecydowanej większości wyborców i rozłam w partii – nie mogła nie mieć wpływu na cały system partyjny, o czym będzie mowa dalej.

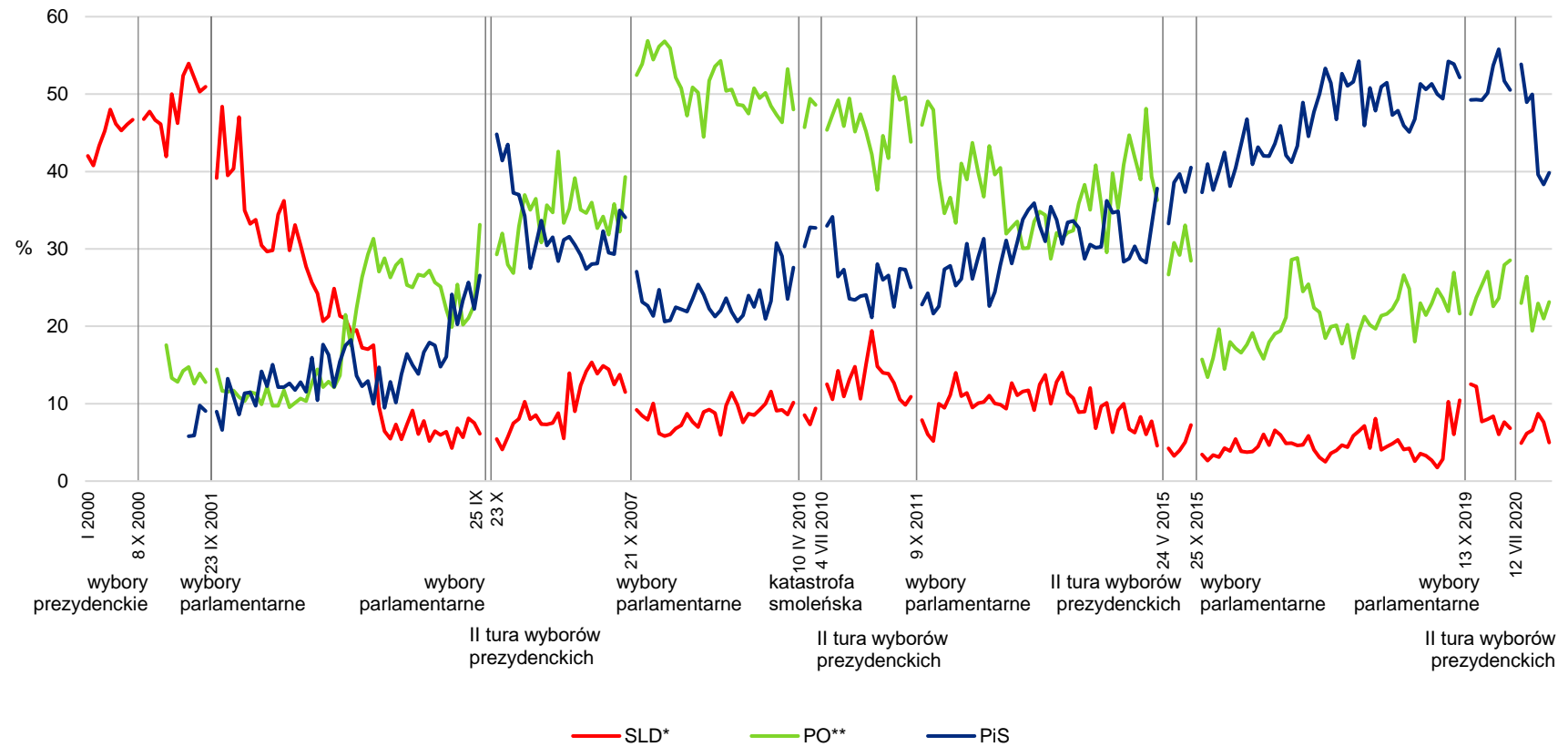
---

<sup>6</sup> Dla uproszczenia konsekwentnie używana jest tu nazwa SLD, choć wiadomo, że w różnych wyborach Sojusz tworzył koalicje z różnymi ugrupowaniami i o różnych nazwach – zob. np. wyjaśnienia pod Tabelą 1. Obecnie w Sejmie IX kadencji utworzony został Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy, w skład którego wchodzi następujące partie: Razem, Sojusz Lewicy Demokratycznej, Wiosna Roberta Biedronia. CBOS w badaniach pyta o poparcie dla „Lewicy” dodając, że chodzi o SLD (obecnie, od lutego 2020 r. Nową Lewicę), Wiosnę i Lewicę Razem (dawniej Partię Razem).

<sup>7</sup> W 2002 r. trwały prace nad projektem nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. Wprowadzono do niej zakaz jednoczesnego posiadania ogólnopolskiego dziennika i stacji telewizyjnej. Spółka Agora – właściciel „Gazety Wyborczej” – zamierzała kupić stację telewizyjną. Lew Rywin złożył Adamowi Michnikowi następującą propozycję: Agora przekaże dużą sumę pieniędzy, która ostatecznie trafi do SLD, i „Gazeta Wyborcza” przestanie krytykować rząd, a ustawa przejdzie w kształcie korzystnym dla Agory. Afera została nagłośniona w 2003 r.

<sup>8</sup> Dzięki telewizyjnym transmisjom obrad sejmowej komisji śledczej badającej zarzuty dotyczące korupcji podczas prac nad nowelizacją ustawy o radiofonii i telewizji.

RYS. 1. Deklarowane poparcie dla wybranych partii politycznych (2000–2020)



\* Jest to poparcie dla SLD i tworzonych przez Sojusz koalicji: KWW Lewica i Demokraci (2007), KWW Zjednoczona Lewica (2015)

\*\* Jest to poparcie dla PO i tworzonych przez Platformę koalicji: Koalicja Obywatelska (2019)

Uwaga: Z podstawy procentowania wyłączono odpowiedzi „Trudno powiedzieć”, znikome liczby odpowiedzi „Nie dotyczy” oraz braki danych

## ZAWIEDZIONE NADZIEJE I ZAJADŁA RYWALIZACJA

W 2005 r. PiS i PO, dwie partie o opozycyjnych korzeniach, określające się jako centro-prawicowe, uzyskały – odpowiednio – 155 i 133 mandaty, mogły więc utworzyć stabilną i w miarę spójną większość parlamentarną i rządową. Wprawdzie istniały między nimi różnice programowe, ale nie były one nie do przewyciężenia. W końcu Zyta Gilowska mieściła się (do czasu) i w Platformie Obywatelskiej, i w rządach PiS, w których piastowała urząd wicepremiera i ministra finansów. W trakcie kampanii wyborczej obie partie sugerowały utworzenie koalicji PO–PiS. Tego oczekiwała opinia publiczna: po wyborach większość badanych (61%) wierzyła, że PiS i PO uda się stworzyć wspólny rząd, a wśród wyborców obu ugrupowań była to zdecydowana większość (79% zwolenników PiS i 75% zwolenników PO)<sup>9</sup>. Tymczasem zamiast współdziałania rozgorzał spór o obsadzenie stanowisk, tak w Sejmie, jak w rządzie. Negocjacom nie sprzyjał kalendarz wyborczy – toczyły się one podczas kampanii przed wyborami prezydenckimi (wybory parlamentarne odbyły się 25 września, wybory prezydenckie – 9 i 23 października; przed drugą turą wyborów Jacek Kurski, członek sztabu wyborczego Lecha Kaczyńskiego, powiedział w wywiadzie, że dziadek Donalda Tuska zgłosił się do Wermachtu na ochotnika, za co Kaczyński przeproszał Tuska w trakcie debaty telewizyjnej). Po przegranych wyborach prezydenckich PO zdecydowała się nie współtworzyć gabinetu w sytuacji, w której premier i prezydent wywodzili się z PiS. Poza pewnymi różnicami programowymi, kalendarzem wyborczym i wynikami wyborów prezydenckich negocjacje koalicyjne utrudniały brak zaufania, osobiste ambicje i niechęci.

Rywalizacja między PO a PiS, dwiema partiami wywodzącymi się ze środowisk opozycyjnych, solidarnościowych i postsolidarnościowych nie powinna dziwić – w 2005 r. obie partie konkurowały o pozyskanie podobnego elektoratu. Problem w tym, że przerodziła się ona w zajadły konflikt. Także i to nie jest zjawiskiem niespotykanym: ze środowisk robotniczych wywodziły się partie socjaldemokratyczne i komunistyczne, które – walcząc o prawa robotników – ostro rywalizowały ze sobą o ich poparcie. Podobnie, irlandzkie partie Fine Gael i Fianna Fáil. Ich korzenie sięgają wojny o niepodległość Irlandii oraz podpisania traktatu kończącego wojnę (1922 r.). Środowiska te ramię w ramię walczyły o niepodległość kraju, ale miały radykalnie różne stanowiska wobec traktatu powołującego Wolne Państwo Irlandzkie. Doprowadziło to do irlandzkiej wojny domowej, w której zginęło więcej ofiar niż w poprzedzającej ją wojnie o niepodległość. Dawni towarzysze broni stanęli przeciwko sobie. Michael Collins, twórca zasad wojny partyzanckiej, która zmusiła rząd brytyjski do zawarcia rozejmu, zginął w zasadzce przygotowanej przez radykalną część IRA skupioną wokół Éamona de Valera, któremu wcześniej Collins organizował ucieczkę z więzienia. Przeciwnicy traktatu

---

<sup>9</sup> Komunikat z badań CBOS „Opinie o koalicji PiS i PO”, nr 166/2005 (oprac. B. Roguska).

na czele z de Valera powołali potem (1926 r.) partię Fianna Fáil. Kilka środowisk, równie zasłużonych w walce o niepodległość, które w 1922 r. stanęły na gruncie traktatu, powołały potem (1933 r.) partię Fine Gael. Do niedawna rywalizowały one ze sobą<sup>10</sup>. Wspólna chwalebna przeszłość niczego w polityce nie gwarantuje.

Żywość rządu PiS z Samoobroną RP i LPR, utworzonego dopiero w maju 2006 r., nękanego kolejnymi kryzysami, zakończył premier Jarosław Kaczyński, który zerwał koalicję odwołując z rządu wszystkich ministrów z Samoobrony i LPR. Sejm przegłosował uchwałę o skróceniu kadencji Sejmu, a prezydent Lech Kaczyński zarządził przyspieszone wybory, które wygrała Platforma Obywatelska. Także kolejne wybory (2011 r.) wygrała Platforma, potem dwukrotnie wygrywał je PiS, ale o koalicji PO-PiS nigdy już nie było mowy.

## DLACZEGO? MECHANIKA SYSTEMU PARTYJNEGO I HISTORIA

Wspomniana już zapaść obozu SLD, być może czasowa, wpływała na cały system partyjny: nie zniknęli przecież wyborcy, którzy dotąd głosowali na SLD, którzy od popierania SLD odeszli i po których można było próbować sięgnąć.

Mechanika funkcjonowania systemu partyjnego oddziałuje na partie w zależności od tego, ile i jak dużych partii jest w systemie. Inna jest i musi być logika działania partii w systemie praktycznie dwupartyjnym, inna w systemie wielopartyjnym, w którym rywalizuje się nie z partią najbardziej odmienną, ale z najbardziej podobną – gdyż walczy się o ten sam kawałek wyborczego tortu, o jego jak największą część. Ta logika – racjonalna z punktu widzenia indywidualnego aktora politycznego – powoduje „odpychanie się” partii podobnych, wyostrowanie różnic, radykalizację stanowisk, „rozciąganie” politycznego spektrum. Ta logika „spychała” PO z centrum ku centrolewicy i lewicy, a PiS osadzała i utwierdzała na prawicy.

Analiza danych<sup>11</sup> przekonuje, że tak właśnie było.

---

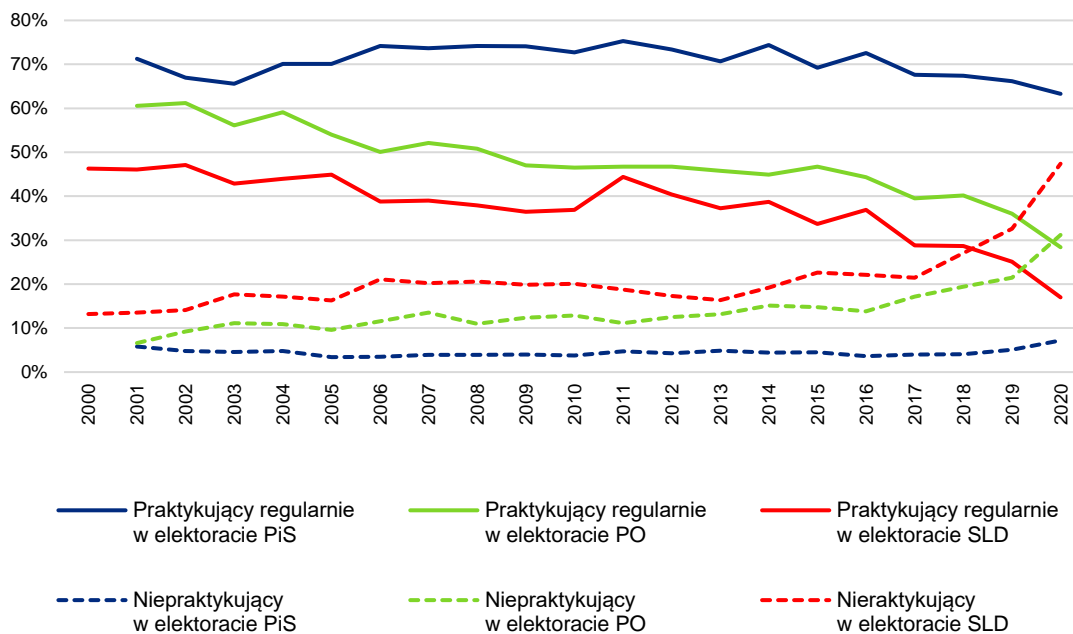
<sup>10</sup> Po wyborach parlamentarnych 2020 r. te dwie partie, które na irlandzkiej scenie politycznej dominują i rywalizują ze sobą, utworzyły razem rząd (wraz z Partią Zielonych). Mimo iż programowo nie są odległe od siebie, ze względu na podziały historyczne wykluczały współpracę ze sobą. Potrzeba było niemal stu lat, aby te podziały przekroczyć. Skłoniła je do tego arytmetyka parlamentarna: trudno było utworzyć jakąś inną, w miarę spójną, większość parlamentarną.

<sup>11</sup> Wykorzystywane są tu dane z comiesięcznych badań CBOS na liczącej zwykle około 1000 osób reprezentatywnej próbie dorosłych mieszkańców Polski losowanych z rejestru PESEL. Analiza obejmuje okres od początku 2000 r. do końca 2020 r., czyli w sumie 252 zbiory danych. Na potrzeby przeprowadzonych analiz dane zostały zagregowane dla poszczególnych lat.



CBOS

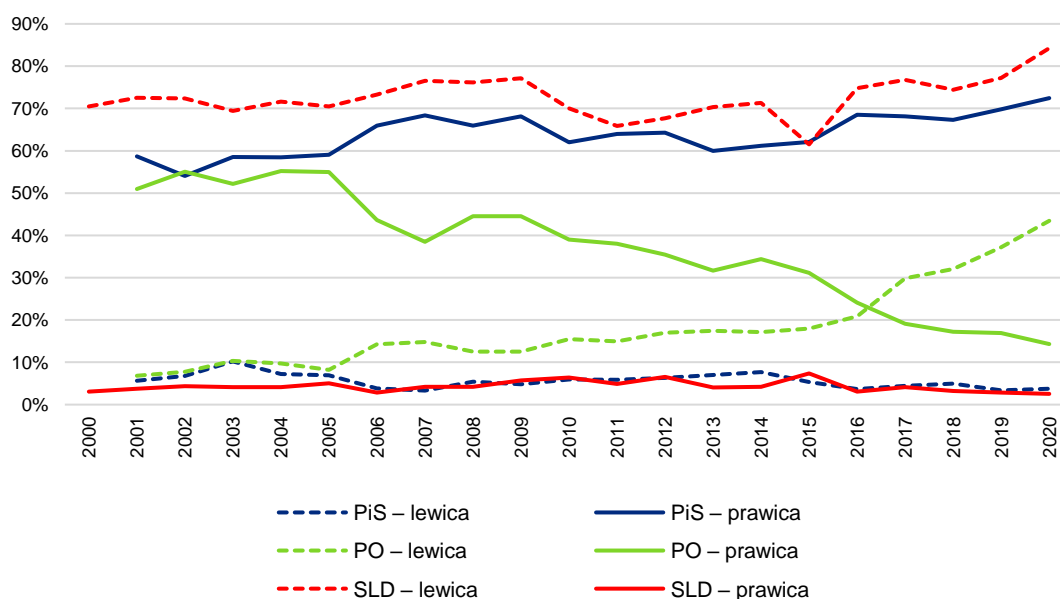
RYS. 2. Praktykujący regularnie i niepraktykujący w elektoratach PiS, PO oraz SLD (w odsetkach)



Dane z badań CBOS – zagregowane dla poszczególnych lat. „Praktykujący regularnie” to praktykujący co najmniej raz w tygodniu, „Niepraktykujący” to w ogóle nieuczestniczący w praktykach religijnych

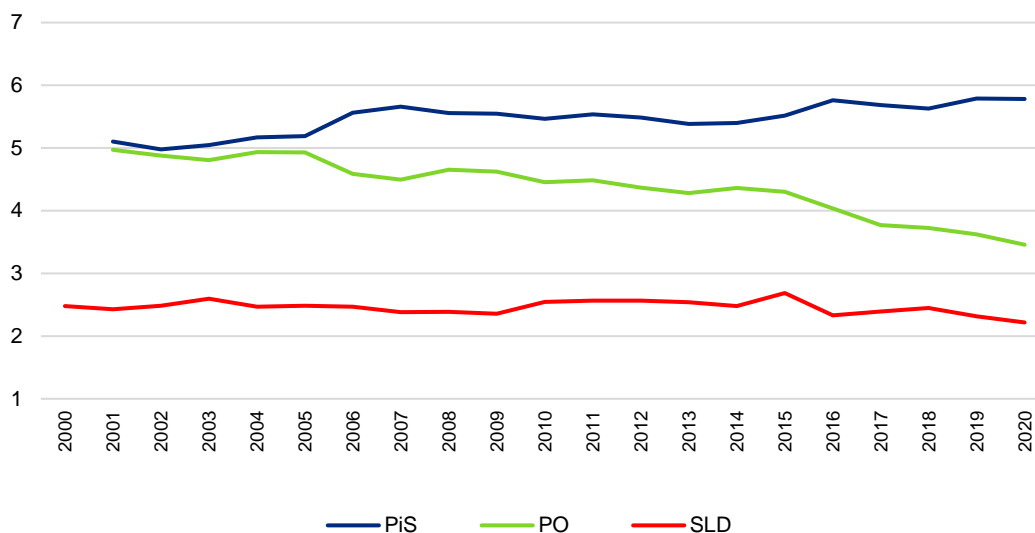
CBOS

RYS. 3. Deklarowane poglądy polityczne elektoratów PiS i PO oraz SLD (w odsetkach)



Dane z badań CBOS – zagregowane dla poszczególnych lat. „Lewica” to badani lokujący się na 7-punktowej skali lewica–prawica w zakresie 1–3, a „Prawica” to badani lokujący się w zakresie 5–7

RYS. 4. Deklarowane poglądy polityczne elektoratów PiS, PO oraz SLD – średnie na skali lewica–prawica



Dane z badań CBOS – zagregowane dla poszczególnych lat. Wartość średnich obliczona dla 7-punktowej skali, gdzie wartość 1 oznacza poglądy zdecydowanie lewicowe, a wartość 7 – zdecydowanie prawicowe; zatem im wyższa wartość średniej tym bardziej prawicowa identyfikacja badanego

W analizowanym okresie 20 lat (2001–2020) elektorat<sup>12</sup> PiS (i tworzonych przezeń koalicji) pod względem światopoglądowym zmienił się niewiele: w 2001 r. regularnie praktykowało 71%, a niepraktykujących było blisko 6%, zaś w roku 2020 regularnie praktykowało 63%, a niepraktykujących było 7%<sup>13</sup>. Zmiany w elektoracie PO (i tworzonych przez nią koalicji) były znacznie większe: odsetek praktykujących regularnie spadł z 61% do 28%, a niepraktykujących wzrósł z 7% do 31%. Elektorat PO stał się bliższy elektoratowi SLD (z 17% regularnie praktykujących i 47% niepraktykujących) niż elektoratowi PiS.

Tożsamości ideowe elektoratów tych partii w 2001 r. były dość zbliżone: wśród zwolenników PiS 6% deklarowało tożsamość lewicową, a 59% prawicową, zaś wśród zwolenników PO 7% deklarowało tożsamość lewicową, a 51% prawicową<sup>14</sup>, zatem był to elektorat lokujący się minimalnie bardziej

<sup>12</sup> Trzeba pamiętać, że mówimy tu o deklaracjach głosowania na tę i pozostałe partie polityczne w hipotetycznych wyborach parlamentarnych, a nie o faktycznym głosowaniu w rzeczywistych wyborach. W tekście określenia „elektorat” i „zwolennicy” są używane – dla uproszczenia – zamiennie.

<sup>13</sup> Praktykujący regularnie to badani, którzy zadeklarowali praktyki raz w tygodniu lub częściej, a niepraktykujący to badani, którzy zadeklarowali, że w ogóle nie uczestniczą w praktykach religijnych.

<sup>14</sup> W badaniach CBOS tożsamości ideowe mierzone są na 7-punktowej skali lewica–prawica. Na potrzeby tej analizy za tożsamość lewicową uznane zostały wskazania od 1 do 3, a za prawicową – od 5 do 7.

w centrum, centro-prawicowy. W 2020 r. – zgodnie z logiką funkcjonowania systemu wielopartyjnego – elektorat PiS stał się bardziej prawicowy (73% deklarowało tożsamość prawicową, a 4% – lewicową), zaś elektorat PO stał się wyraźnie centro-lewicowy (43% deklarowało tożsamość lewicową, a 14% – prawicową). To samo pokazuje analiza średnich: elektorat PiS stał się nieco bardziej prawicowy (w 2001 r. średnia wyniosła 5,10, a w 2020 – 5,78), zaś elektorat PO bardziej lewicowy (w 2001 r. średnia wynosiła 4,97, a w 2020 – 3,46). Ponownie elektorat PO (średnia 3,46) stał się bliższy elektoratowi SLD<sup>15</sup>, którego średnia wyniosła 2,22, niż elektoratowi PiS (średnia 5,78). Wykresy wyraźnie pokazują, że w miarę upływu czasu i trwania wojny polsko-polskiej elektoraty tych dwóch partii różnią się coraz bardziej.

Przez cały analizowany okres SLD konsekwentnie utrzymywało lewicowy profil ideowy, a PiS – profil prawicowy. Zmienił się profil Platformy – z centro-prawicowego na centro-lewicowy. Proces ten rozpoczął się w roku 2005, kiedy nie udało się utworzyć koalicji PO-PiS i toczy się w różnym tempie; wydaje się, że w czasie rządów PiS (2005–07 i od 2015 r.) nieco przyspiesza.

Do tych fundamentalnych mechanizmów funkcjonowania systemu partyjnego dochodzą jeszcze potężne siły tkwiące w bieżącej polityce: nieprzewidywalne wydarzenia, wobec których trzeba zająć stanowisko (wyniki kolejnych wyborów, katastrofa smoleńska, a ostatnio – pandemia COVID-19 i orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wykluczające spośród warunków umożliwiających przerwanie ciąży „duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu”), sprzeczne interesy partyjnych elit, indywidualne ambicje, osobiste antypatie i resentymenty. Zwraçałam już uwagę, z jednej strony, na kryzys obozu SLD, a z drugiej – na konflikt między PO i PiS, po stronie postsolidarnościowej. Zapaść obozu SLD wykreowała rodzaj próżni, która mogła „wciągać” PO. Mówiąc inaczej: uwidocznił się możliwy kierunek ekspansji wyborczej ku elektoratowi osieroconemu przez SLD.

Nie był to jakiś obiektywny, bezosobowy proces. Logika funkcjonowania systemu wielopartyjnego to nie automat. Oddziałuje poprzez decyzje i działania polityków, poprzez to, co mówią i robią, a czego nie robią. Milowymi krokami na drodze rozejścia się tych dwóch partii były: po pierwsze, niezdolność do uformowania koalicji PO-PiS po wyborach 2005 r.; po drugie, odmienne reakcje na katastrofę smoleńską 2010 r. i rozbieżne jej późniejsze interpretacje; po trzecie, przejście PO po wyborach 2015 r. na pozycje totalnej opozycji, uwieńczony – po czwarte – zbudowaniem anty-PiSowej koalicji w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2019 r.: na liście Koalicji Europejskiej znaleźli się czołowi politycy SLD, w przeszłości członkowie PZPR, m.in. Marek Belka, Włodzimierz Cimoszewicz, Leszek Miller (premierzy rządów z ramienia SLD), razem z czołowymi politykami partii postsolidarnościowych, m.in. Jerzym Buzkiem (premierem rządu AWS-UW), Januszem Lewandowskim, Radosławem Sikorskim (ministrami w różnych rządach koalicji partii postsolidarnościowych).

---

<sup>15</sup> Prezentowane tu dane obejmują elektorat SLD i tworzonych przezeń koalicji: w wyborach parlamentarnych 2007 r. była to Lewica i Demokracja, a w wyborach 2015 r. – Zjednoczona Lewica.

W przeszłości sytuowali się oni po przeciwnych stronach sceny politycznej; w 2019 r. tym postsolidarnościowym politykom z PO bliżej było do SLD niż do PiS.

Potwierdzają to nierzadkie „ruchy personalne”. Na przykład z PO odszedł konserwatywno-liberalny Maciej Płażyński (współtwórca PO, już w r. 2005 w wyborach parlamentarnych startował do Senatu jako kandydat niezależny; zginął w katastrofie smoleńskiej) i Jan Maria Rokita (2007 r.), a Marek Biernacki (wraz z dwojgiem innych posłów) został wykluczony za złamanie dyscypliny partyjnej w głosowaniach nad projektami dotyczącymi aborcji (2018 r.). Do PO przyszedł natomiast antykle-rykalny Janusz Palikot (2005–2011), Bartosz Arłukowicz, w przeszłości związany z SLD, czy Dariusz Rosati, wieloletni członek PZPR – od 2011 r. obaj w PO. Wymieniam tu jedynie nazwiska ministrów, założycieli partii, polityków rozpoznawalnych i znaczących, gdy tymczasem takich personalnych migracji było więcej i miały miejsce nie tylko w PO, lecz także w PiS, z którym rozstali się – w różny sposób – politycy w większości bardziej liberalni, m.in. Kazimierz Ujazdowski, Ludwik Dorn, Joanna Kluzik-Rostkowska, Elżbieta Jakubiak, twórcy koncepcji Muzeum Powstania Warszawskiego, tzw. muzealnicy – Jan Ołdakowski i Paweł Kowal.

Poza decyzjami politycznymi i personalnymi liczą się słowa. Istotnym dopełnieniem analizy danych sondażowych byłaby systematyczna analiza dyskursu politycznego (która nie może być tu przeprowadzona). Powinna być ona nakierowana, z jednej strony, na wizerunek partii i polityków postsolidarnościowych kreowany w narracjach polityków SLD i – szerzej – lewicowych (wraz z ewentualnymi zmianami tego wizerunku w czasie), z drugiej strony – na wizerunek partii i polityków postkomunistycznych kreowany w narracjach polityków postsolidarnościowych i prawicowych. Ale także na wizerunek PO kreowany przez PiS i wizerunek PiS kreowany przez PO: która strona jest bardziej „zarażona komunizmem”, która ma większe prawa do tradycji „Solidarności”, która jest bardziej „światowa”, oświecona i nowoczesna, a która bardziej narodowa, „ciemna” i zacofana.

## IDEE I POLITYKA A STRUKTURA SPOŁECZNA

Te dokonujące się w historii zmiany ideowe i polityczne jakoś trafiają do ludzi różnie usytuowanych w strukturze społecznej, jakoś się w niej zakorzeniają. Zwolennicy PO i PiS w roku 2020 – w porównaniu z rokiem 2001 – to nie tylko ludzie, którzy różnią się od siebie światopoglądem, przekonaniami politycznymi i preferencjami partyjnymi. To inni ludzie.

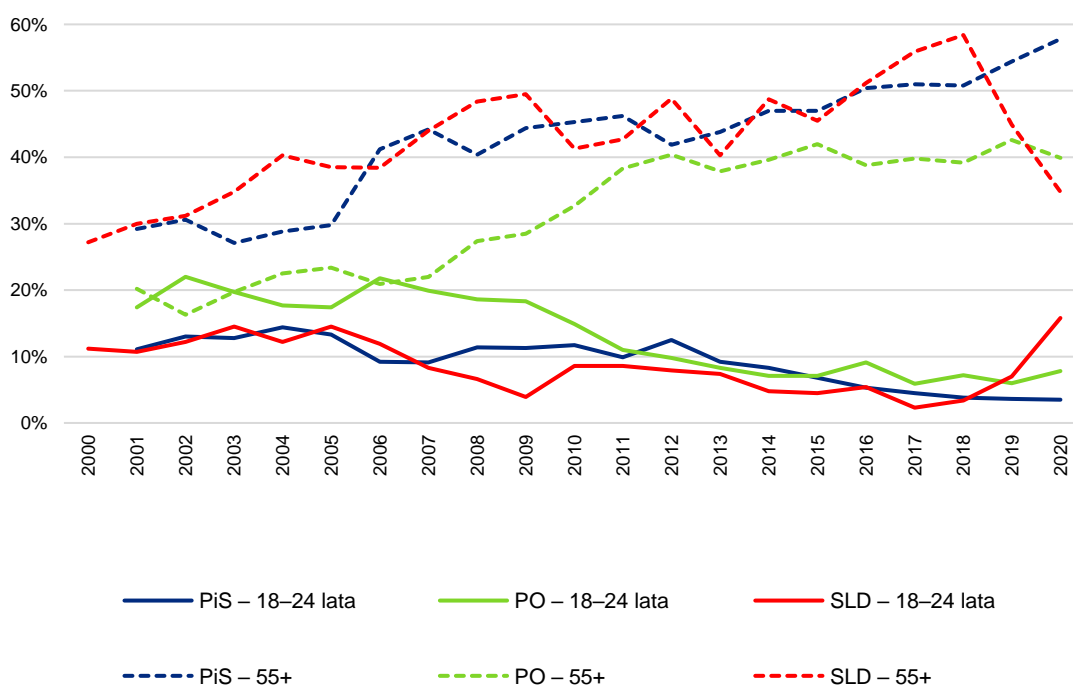
Pewne ewolucyjne zmiany zachodziły w elektoratach wszystkich analizowanych tu partii – przybywało w nich kobiet. W 2001 r. przeważali mężczyźni: w elektoracie SLD w stosunku 53:47, w elektoracie PiS w stosunku 54,4:45,5, a w elektoracie PO w stosunku 52:48. W 2020 r. w elektorach przeważały kobiety, choć w różnych proporcjach: w elektoracie SLD ta proporcja wynosiła 45:55 kobiet, w elektoracie PO – 43,5:56,5 i nawet w elektoracie PiS przeważały, choć w niewielkim stopniu, kobiety w stosunku 49:51. Trzeba, oczywiście, pamiętać, że w Polsce jest nieco więcej kobiet niż mężczyzn. Wpływ na te zmiany mogła mieć także rosnąca gotowość kobiet do udziału w wyborach:

przed wyborami parlamentarnymi 2001 r. 72% mężczyzn i 62% kobiet deklaroowało, że na pewno wezmą udział w wyborach, a przed wyborami parlamentarnymi 2019 r. deklaracje takie składało 85% mężczyzn i 81% kobiet<sup>16</sup>. Wiemy, oczywiście, że nie wszyscy z nich poszli do urn wyborczych, ale gotowość do partycypacji wyborczej na pewno wpływa na faktyczny udział w wyborach.

Zmiany w zależności od wieku nie były już tak współbieżne. W 2001 r. młodych przyciągało PO: wśród jej zwolenników 17% stanowili badani w wieku 18–24 lata, a 23% miało 25–34 lata. Zatem 40% tego elektoratu miało mniej niż 35 lat. Do 2020 r. PO straciła część młodych zwolenników, zwłaszcza tych najmłodszych – niespełna 8% miało 18–24 lata, a 19% 25–34 lata. Młodych zyskał SLD – blisko 16% zwolenników stanowili badani w wieku 18–24 lata, a dalsze 20% miało 25–34 lata. Zatem 36% jego elektoratu to respondenci w wieku 18–34. Natomiast w elektoracie PiS niemal nie było najmłodszych (3,5%) i niewiele było młodych w wieku 25–34 lata (12%), dominowali ludzie starsi – 58% zwolenników tej partii miało 55 lat lub więcej.

CBOS

RYS. 5. Udział najmłodszych (18–24 lata) i starszych (55+) w elektoratach PiS, PO oraz SLD (w odsetkach)



Dane z badań CBOS – zagregowane dla poszczególnych lat

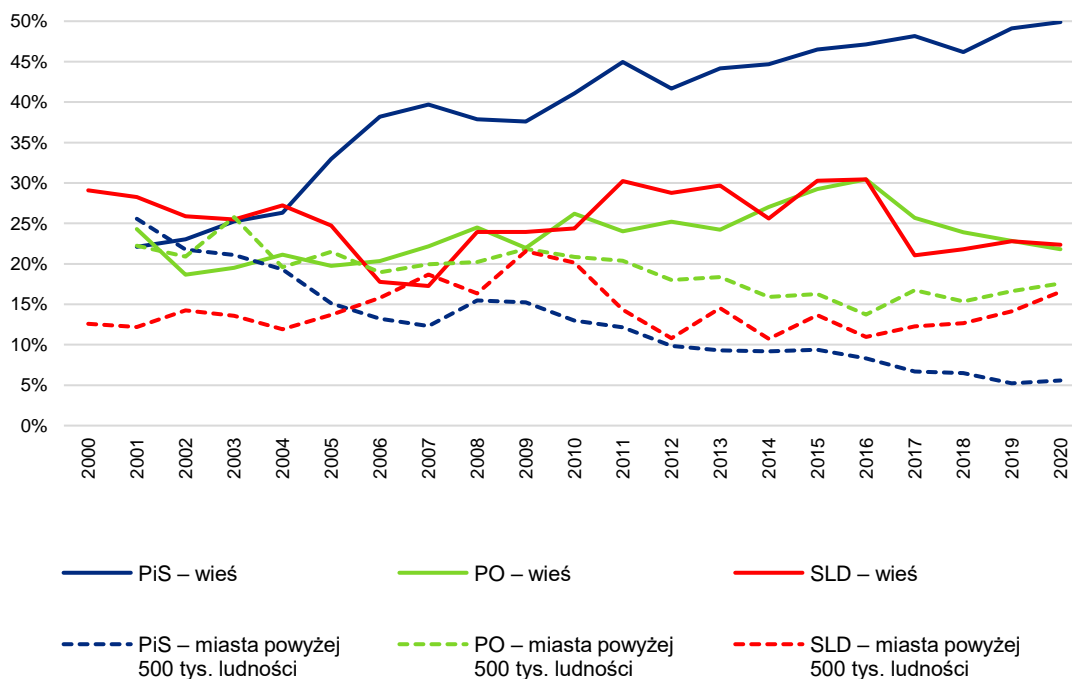
<sup>16</sup> Zob. komunikaty z badań CBOS nr 125/2001 i 127/2019.

Trzeba podkreślić, że mówimy tu o tym, z jakich kategorii wiekowych składają się elektoraty analizowanych partii, a nie o tym, jak wiek wpływa na popieranie partii. Ten punkt widzenia dotyczy także dalszych analiz.

Elektoraty PO i PiS zmieniły – można powiedzieć – miejsce zamieszkania. W 2001 r. w elektoracie PiS mieszkańców wsi było mniej niż w elektoratach PO i SLD (odpowiednio 22%, 24% i 28%), a mieszkańców największych miast – więcej (odpowiednio 26%, 22% i 12%). Do 2020 r. preferencje partyjne zmieniły się radykalnie: wśród zwolenników PiS połowę stanowili mieszkańcy wsi, a tylko 5% mieszkańcy największych miast. Wśród zwolenników PO i SLD proporcje były odmienne: mieszkańcy wsi stanowili po 22%, a mieszkańcy największych miast – odpowiednio 18% i 16,5%.

CBOS

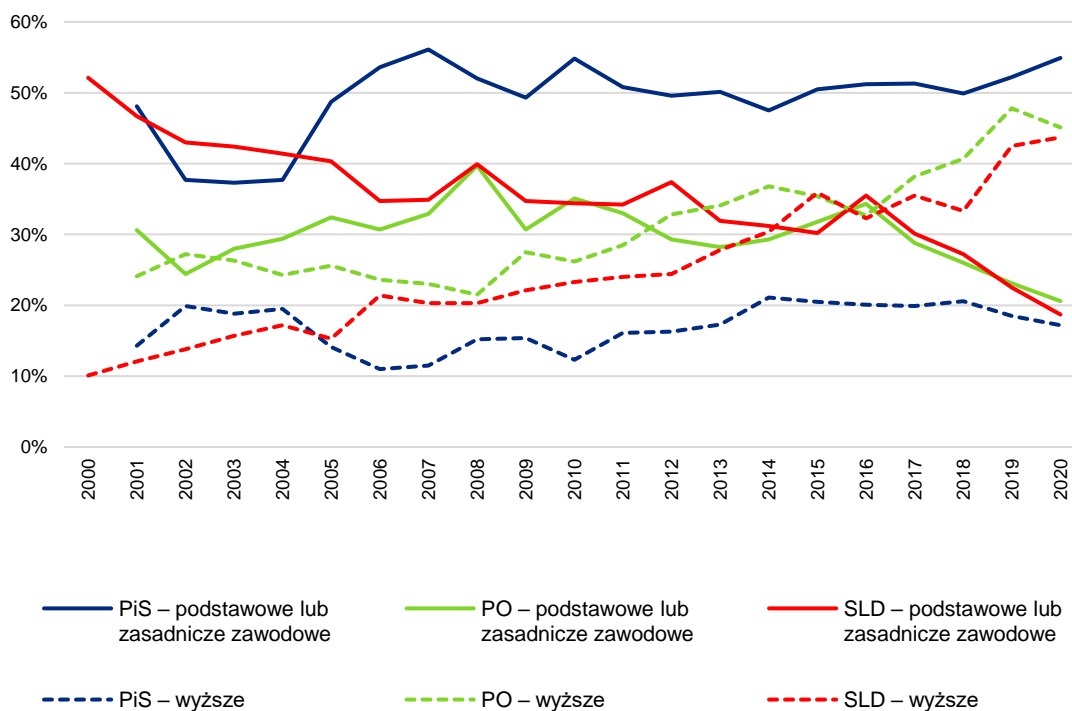
RYS. 6. Udział mieszkańców wsi i największych miast w elektoratach PiS, PO oraz SLD (w odsetkach)



Dane z badań CBOS – zagregowane dla poszczególnych lat

Znacząco zmienił się skład partyjnych elektoratów w zależności od wykształcenia. W 2001 r. osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym stanowiły podobną i znaczącą część elektoratów PiS i SLD (odpowiednio 48% i 46%). PO przyciągała osoby z wykształceniem średnim i wyższym, które stanowiły aż 69% jej elektoratu. W 2020 r. osoby z wykształceniem podstawowym i zawodowym jeszcze bardziej dominowały w elektoracie PiS, stanowiąc 55%, ale odplynęły z elektoratu SLD. Natomiast osoby z wykształceniem średnim i wyższym dominowały w elektoratach PO i SLD, stanowiąc w nich odpowiednio 81% i 79%.

RYS. 7. Udział osób z wykształceniem wyższym oraz podstawowym i zawodowym w elektoratach PiS, PO oraz SLD (w odsetkach)



Dane z badań CBOS – zagregowane dla poszczególnych lat

Ważne cechy społeczno-demograficzne są ze sobą związane, znajdują też odzwierciedlenie w przynależności do kategorii zawodowych i społecznych. Te z kolei stanowią większy lub mniejszy odsetek zwolenników analizowanych partii – Tabela 2 przedstawia udział wybranych kategorii respondentów wśród zwolenników PO, PiS i SLD w roku 2001 i 2020.

**TABELA 2. WYBRANE KATEGORIE ZAWODOWE I SPOŁECZNE W ELEKTORATACH PO, PiS I SLD W ROKU 2001 I 2020 (W PROCENTACH)**

Wybrane kategorie zawodowe i społeczne	PO		PiS		SLD	
	2001	2020	2001	2020	2001	2020
Dyrektorzy, prezesi i kadra kierownicza przedsiębiorstw, instytucji oraz administracji państwowej i samorządowej	3	<b>4</b>	2	1	2	3
Zawody twórcze i specjaliści z wyższym wykształceniem, inżynierowie, lekarze, prawnicy, nauczyciele	12,5	<b>19</b>	6	6	6	17
Robotnicy wykwalifikowani i brygadziści zatrudnieni poza rolnictwem i leśnictwem	8	7	11,5	<b>10</b>	10	5
Rolnicy indywidualni i pomagający im członkowie rodzin	2	2	1,5	<b>6</b>	3	2
Właściciele i współwłaściciele prywatnych firm, zakładów, sklepów, punktów sprzedaży oraz agenci i inne osoby prowadzące działalność gospodarczą poza rolnictwem	8	<b>7</b>	8	4	4	4,5
Uczniowie i studenci	12	5	7	2	6	11
Emeryci	15	24	23	<b>40</b>	22	22

Przedstawione w Tabeli 2 wybrane dane trzeba interpretować w kontekście ogólnospołecznym i ogólnospołecznych zmian w czasie (już w 2001 r. ludzi starszych było sporo i w ciągu 20 lat jeszcze ich przybyło, są więc liczni we wszystkich elektoratach, ale emerytów przybyło najszybciej i jest ich najwięcej w elektoracie PiS; w ciągu 20 lat liczba pracujących w rolnictwie spadła<sup>17</sup>, więc wzrost udziału rolników w elektoracie PiS z 1,5% do 6% jest tym bardziej znaczący etc.), zmian w składzie poszczególnych elektoratów oraz w porównaniu między partiami, pamiętając wszakże o różnicy wielkości elektoratów analizowanych partii (w najmniejszym elektoracie SLD 3% dyrektorów to liczba dyrektorów mniejsza niż 1% w większym elektoracie PiS). Uwzględniając te układy odniesienia można jednak zauważyć, że Platforma była i pozostała partią, której zwolennicy w ponad 1/5 rekrutują się spośród kadry kierowniczej, twórców i specjalistów, a w pewnej mierze (w większej niż w przypadku PiS i SLD) spośród prywatnych przedsiębiorców. Natomiast nie udało się jej utrzymać w swoim elektoracie uczniów i studentów. Prawo i Sprawiedliwość stało się partią emerytów (ludzi starszych), a w pewnej mierze (w większej niż w przypadku PO i SLD) – robotników wykwalifikowanych i rolników. Straciło prywatnych przedsiębiorców oraz uczniów i studentów. Wśród zwolenników SLD 17% to twórcy i specjaliści (dużo, choć mniej niż wśród zwolenników Platformy), a ponad 1/10 to uczniowie i studenci<sup>18</sup>. Straciło natomiast robotników wykwalifikowanych.

<sup>17</sup> W połowie lat 90. w rolnictwie pracowało około 3,5 mln osób, a w 2020 r. już nieco poniżej 1,5 mln.

<sup>18</sup> Jest to zgodne z wynikami analizy poglądów ideowych młodych ludzi (w wieku 18–24 lata). W 2018 r. ponad 15% określało swoje poglądy jako lewicowe (dużo mniej niż wybierało poglądy prawicowe), a w roku 2020 – już 30% (nieco więcej niż wybierało poglądy prawicowe). Zob. komunikat CBOS „Zainteresowanie polityką i poglądy polityczne młodych Polaków na tle ogółu badanych”, nr 2021/16 (oprac. J. Scovil).



Nie może być wątpliwości, że Platformę popierają osoby ulokowane w strukturze społecznej „wyżej”: dobrze wykształcone, badani wykonujący zawody wymagające wysokich kwalifikacji, mieszkający w miastach, także tych największych, zaś PiS – respondenci plasujący się w strukturze społecznej „niżej”: starsi, gorzej wykształceni, robotnicy, mieszkańcy wsi i rolnicy.

## CO DALEJ?

Socjologowie powstrzymują się – i słusznie – od przewidywania. W życiu społecznym i politycznym jedyną sensowną odpowiedzią na pytanie „Co będzie?” jest „To zależy”. To zależy od nieprzewidywalnych wydarzeń, jak katastrofa smoleńska, pandemia COVID-19 czy orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Nie jest pewne, czy i komu Harold Macmillan odpowiedział na pytanie „co jest najgorsze w polityce?” – „*Events, dear boy, events*”, ale powiedzenie to stało się sławne. Trafnie chwytą ono wydarzeniową, niepewną i zmienną istotę procesu politycznego. Co będzie dalej, to zależy także od decyzji i działań własnych i cudzych, od ich niezamierzonych konsekwencji. A więc od tego, co zrobią partie polityczne, tzn. ich elity i przywódcy.

Zaczynając od lewicy. Umiarkowane, ale jednak sukcesy w wyborach do Parlamentu Europejskiego i w wyborach parlamentarnych 2019 r. mogą oznaczać odrodzenie się lewicy. Jest to już nieco inna lewica, nie tylko stara, postkomunistyczna, ale nowa – z list SLD startowali politycy Partii Razem i Wiosny Roberta Biedronia. Stanowić to może jej siłę, bo rozszerza polityczną agendę, ale i problem. W Europie Zachodniej funkcjonują dwie lewice: tradycyjna socjaldemokratyczna i nowa – emancypacyjna, zielona i tęcza, troszcząca się o równość kobiet i wszelkich mniejszości oraz o środowisko<sup>19</sup>. Te dwie lewice apelują do odmiennych środowisk społecznych i mają różne elektoraty. Czy w Polsce może funkcjonować jedna lewica? Czy zamiast poszerzać swój elektorat nie będzie odstręczać z jednej strony potencjalnych wyborców bardziej tradycyjnych, z drugiej – bardziej nowoczesnych i postępowych? Jeśli jednak lewica – SLD, samo lub w jakiejś koalicji – odrodzi się organizacyjnie, programowo i w sensie społecznego poparcia, to jego bezpośrednim rywalem będzie PO, która nie będzie już mogła swobodnie sięgać po wyborców centro-lewicowych i lewicowych.

Przejdźmy do PO. W okresie 2005–2019 Platforma stawała się partią „hybrydową”: „dzięki” zapasici po stronie postkomunistycznej pozyskała część wyborców lewicowych i jednocześnie zaciekle rywalizacja z PiS spychała ją ku centro-lewicy, a nawet lewicy. Stąd niespójności i zmiany programowe: odejście od liberalizmu rynkowego (wobec sukcesów społecznych polityk PiS), podtrzymywanie i porzucanie wartości konserwatywnych, próby trzymania się stanowisk

---

<sup>19</sup> W Parlamencie Europejskim są nawet trzy grupy polityczne o charakterze lewicowym i ekologicznym (w skład których wchodzi partie polityczne): Postępowy Sojusz Socjalistów i Demokratów w PE, Zjednoczona Lewica Europejska/Nordycka Zielona Lewica, Zieloni/Wolny Sojusz Europejski.

centrowych, co Donald Tusk zapowiadał w swoim exposé (12.10.2011)<sup>20</sup>. Z perspektywy czasu próby te trzeba ocenić jako co najmniej niekonsekwentne. Świadczą o tym działania i wypowiedzi niektórych znaczących polityków<sup>21</sup>, a ostatecznie – przedstawione wyżej dane dokumentujące zmiany w światopoglądowej i ideowej kompozycji elektoratu PO.

Przed PO są dwie drogi. Jedna to dalsze przesuwanie się ku centro-lewicy, a nawet lewicy – w dłuższej perspektywie mogłaby powstać polska wersja porozumienia, które, kurtuazyjnie, można by określić brytyjskim skrótem Lib-Lab, koalicji liberalno-lewicowej, Platformy z SLD i ugrupowaniami nowej lewicy. Ten kierunek ma już za sobą doświadczenie pewnego sukcesu (na pewno sukcesu polityków SLD) Koalicji Europejskiej w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2019 r. Druga droga to strategia Donalda Tuska z 2011 r. – próba budowania swojej pozycji w centrum. Nie wiadomo, czy jest ona wciąż obowiązująca – teoretycznie? praktycznie? Byłaby to jednak strategia trudna z dwóch powodów: bo Platforma już przesunęła się na lewo i ponieważ jest więcej chętnych do zajęcia pozycji w centrum politycznego spektrum (PSL – Koalicja Polska, a po wyborach prezydenckich 2020 r. także stworzone przez Szymona Hołownię<sup>22</sup> stowarzyszenie Polska 2050, które złożyło wnioski, by zarejestrować się jako partia polityczna)<sup>23</sup>.

Prawo i Sprawiedliwość ma rozmaite problemy. W okresie 2005–2019 utwierdziło się na prawicy, ale stało się tak jednoznacznie prawicowe i związane z religijnością, że blokuje mu to pozyskiwanie wyborców wielkomiejskich, wykształconych i młodszych, bardziej centrowych i mniej religijnych. Można by uznać, że było to konsekwentne „trzymanie się prawej ściany”. Jednak pewien sukces Konfederacji Wolność i Niepodległość w wyborach parlamentarnych 2019 r. (6,81% głosów), potwierdzony sukcesem Krzysztofa Bosaka w I turze wyborów prezydenckich 2020 r. (6,78% głosów, co oznacza ponad 1300 tys. wyborców) może oznaczać, że ta nowa formacja prawicowa (łącząca wartości narodowe i radykalne postulaty wolnorynkowe, zaprawione polityczną niepoprawnością) będzie rywalizowała z PiS o młodych wyborców prawicowych. Jeśli się utrzyma.

---

<sup>20</sup> „Polityczne centrum, jakie budujemy wspólnie może ochronić także Polskę przed radykalizmami, przed radykalizmami z prawej i z lewej strony. (...) nie powinniśmy także ani na siłę nikogo chrystianizować, ale też na pewno nie musimy też nikogo na siłę laicyzować. Niech żaden polityk nie próbuje też bezczęścić tak ważnych, świętych znaków i symboli dla większości Polaków. Krzyż nie powinien służyć do łomotania przeciwnika politycznego niczym maczugą, ale krzyż też nie powinien być powodem do kolejnej wojny politycznej”. Patrz: <https://premier.gov.pl/realizacja-planow/expose-premiera-donald-tuska-stenogram.html> (dostęp: 6.12.2019).

<sup>21</sup> W 2018 r. w popularnym programie publicystycznym Rafał Trzaskowski, wtedy kandydat PO na prezydenta Warszawy, zadeklarował: „Bardzo bym chciał być pierwszym prezydentem Warszawy, który takiego ślubu [osobom homoseksualnym – MG] mógłby udzielić”. Jednocześnie przyznał, że na tematy obyczajowe są w PO różne poglądy. Zob. <https://tvn24.pl/polska/trzaskowski-chcialbym-udzielic-slubu-parze-homoseksualnej-ra841085-2331801> (dostęp: 6.12.2019). W tym samym roku w Paradzie Równości brali udział nie tylko politycy lewicowi, ale także politycy PO oraz Nowoczesnej i Inicjatywy Polskiej, obecnie w PO lub związani z PO. W roku 2019 warszawska Parada odbyła się już pod patronatem i z udziałem prezydenta miasta Rafała Trzaskowskiego.

<sup>22</sup> Szymon Hołownia wystartował w wyborach prezydenckich jako kandydat niezależny i w pierwszej turze (28.06.2020) zdobył 13,87% głosów, co było trzecim wynikiem.

<sup>23</sup> Oczywiście, nie ma pewności, czy te twory polityczne okażą się trwałe i znaczące.

Dużo tych wariantów, dużo „jeśli”. Najogólniej: albo podstawowym podziałem społeczno-politycznym będzie podział na siły lewicowo-liberalne *versus* prawicowe, który już w znacznym stopniu zakorzenił się w strukturze społecznej (siły lewicowo-liberalne znajdują poparcie w warstwach wyższych, siły prawicowe – w warstwach niższych, gorzej wykształconych, uboższych, prowincjonalnych), albo system partyjny okrzepnie w formacie wielopartyjnym i wtedy możliwe są różne konfiguracje. Powrócić może także odwoływanie się do tradycji solidarnościowej oraz podział ideowy na Polskę liberalną i Polskę solidarną.

Opracowała

Mirosława Grabowska